

ANNA MOSZYŃSKA, ZBIGNIEW NAWORSKI
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Rola nauk historycznoprawnych w orzecznictwie współczesnego wymiaru sprawiedliwości

Abstract

The Role of the Science of the History of Law in Jurisprudence in Contemporary Justice

This article provides an overview of research conducted by the authors on the role of the science of the history of law in the jurisprudence of contemporary justice. This research refers to the debate held for many years about the place and dimension of lectures on the history of law in the programs of study for future lawyers. This dispute takes place almost exclusively as an internal discussion among the academic community; the representatives of the practice remain silent. Meanwhile, the preliminary results presented in this article show that working in the judiciary requires a deep knowledge of the sources of law reaching back to the end of the eighteenth century and throughout the nineteenth century. This is illustrated by the analysis of the jurisprudence of the Supreme Court, as well as ordinary and administrative courts, which are often based on historical regulations. In the following article the authors point out three examples of cases in which the resolution of the case was based on historical legislation.

Key words: history of law, justice, jurisprudence, easement, inheritance law, inheritance without a claimant.

Słowa kluczowe: historia prawa, wymiar sprawiedliwości, orzecznictwo, służebność, prawo spadkowe, spadek bezdziedziczny.

1. Przeprowadzana od kilku już lat kolejna reforma studiów prawniczych, zwłaszcza w kontekście propagowanej przez byłą minister Barbarę Kudrycką konieczności ich „uzawodowienia”, na nowo ożywiła trwającą od ponad pół wieku dyskusję na temat miejsca nauk historycznoprawnych w programach tych studiów.

Toczyła i toczy się ona w zasadzie wewnątrz środowiska akademickiego, a skutkiem ostatecznym jest niestety kolejne ograniczanie liczby godzin dydaktycznych przeznaczonych na te przedmioty. W dyskusji w zasadzie nie zabierali głosu praktycy – tym cenniejszy okazał się głos Janusza Niemcewicza, sędziego Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku. W obszernym wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” poddał

on surowej krytyce poziom i sposób nauczania na wydziałach prawa. Wyraźnie też podkreślił szkodliwość ograniczania nauczania przedmiotów historycznoprawnych:

Widać rezultaty marginalizowania przedmiotów historycznoprawnych i prawa rzymskiego na studiach. Instytucje prawne kształtowały się przez wieki. Jeśli nie wie się, jak prawo powstawało – nie można go dobrze interpretować. Jeżeli ktoś widzi przepis, a nie dostrzega całego systemu, w którym on funkcjonuje, jest co najwyżej sprawnym technikiem prawa, ale nie prawnikiem¹.

Zawsze uważaliśmy, że absolwent prawa nie powinien być „technikiem prawa”, ale wszechstronnie wykształconym humanistą – prawnicy od wieków uchodzili za elitę intelektualną kraju².

Rola nauk historycznoprawnych jest jednak także bardziej utylitarna. Wystarczy zajrzeć na portale orzeczeń sądowych różnych organów wymiaru sprawiedliwości. Prawnik praktyk zauważyć tam powinien, zapewne z dużym zaskoczeniem, że brak znajomości historii prawa, i to znajomości dość dogłębnej, w zasadzie uniemożliwia prawidłową pracę sędziemu cywilnie i administratywie³. Okazało się bowiem, że konieczność powoływania się na historyczne obecnie akty prawne przy wyrokowaniu sądów cywilnych i administracyjnych jest dziś znacznie bardziej rozpowszechniona, niż się zazwyczaj sądzi⁴.

Z tego też względu postanowiliśmy tę problematykę znacznie pogłębić. Prezentowana tu rozprawka stanowi pierwszy krok w tym kierunku. Rozpoczęliśmy nasze badania od bardziej uważnego przeglądu trzech portali: portalu orzeczeń sądów powszechnych, portalu orzeczeń Sądu Najwyższego oraz centralnej bazy orzeczeń sądów administracyjnych. Podkreślić przy tym należy, że umieszczone tam orzeczenia zawierają niewielki ułamek orzeczeń wydawanych przez Sąd Najwyższy⁵, sądy powszechne⁶ i administracyjne⁷. Przede wszystkim portale sądów powszechnych funkcjonują od 2012 r.⁸, a baza orzeczeń sądów administracyjnych od roku 2007. Ponadto zamieszczane są tam na razie tylko niektóre orzeczenia; duża część sądów rejonowych takich portali nie prowadzi

¹ „Gazeta Wyborcza – Duży Format” z 23 października 2014 r., s. 10.

² Szerzej na ten temat, zob. A. Moszyńska, Z. Naworski, *Użyteczność historii prawa dla współczesnego wymiaru sprawiedliwości*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, z. XVII, s. 311–314.

³ Również sądy karne przy rozpatrywaniu swoich spraw są zmuszone sięgać do historycznych przepisów. Zob. więcej: A. Lityński, *Wyrok na „kodeks” PSZ w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8, Katowice, s. 224–228; *idem*, *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej w związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, z. IX, cz. 2, s. 453–460; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., WKN 13/01, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2003, z. 1, s. 134–136.

⁴ Coraz częściej sądy powołują historyków prawa jako biegłych *ad hoc*. W tej roli występowali m.in. profesorowie: Józef Koredczuk z Wrocławia, Krzysztof Krasowski z Poznania czy Waław Uruszcak z Krakowa. Szerzej na ten temat: J. Maziarz, *Biegły sądowy z zakresu historii prawa*, Kraków 2014, *passim*.

⁵ Baza orzeczeń SN obejmuje aktualnie niemal 30 tysięcy orzeczeń. Stan na dzień 10 lipca 2014 r. wyniósł 29 144 dokumentów w Bazie orzeczeń SN, <http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza%20orzecze%C5%84.aspx> (dostęp: 10.07.2014).

⁶ Portal sądów powszechnych zawiera niemal 65 000 orzeczeń – na dzień 11 lipca w bazie portalu znajdowało się 64 752 pozycji, <http://orzeczenia.ms.gov.pl/search/advanced> (dostęp: 11.07.2014).

⁷ Na marginesie zauważymy, że nawet w tej dziedzinie – tzn. w konstruowaniu portali – sądownictwo powszechne i sądownictwo administracyjne stosują odmienne zasady, w rezultacie portale są niekompatybilne.

⁸ Oprócz centralnego portalu orzeczeń sądów powszechnych w tej samej konwencji tworzone są portale orzeczeń sądów apelacyjnych, okręgowych i rejonowych.

w ogóle. W rezultacie na portalu sądów powszechnych publikowane są niektóre orzeczenia z lat 2012–2014, a na portalu sądów administracyjnych orzeczenia z lat 2005–2014.

Materiał, który udało nam się zebrać, przedstawiamy w zamieszczonych niżej tabelach⁹.

Tabela 1. Orzeczenia sądów powszechnych

Źródło prawa	Liczba spraw
Przepisy XVIII- i XIX-wieczne	
Landrecht pruski	1
Kodeks Napoleona	11
Zwód Praw	4
Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego	1
Prawo hipoteczne z 1818 r. i 1825 r.	1
ABGB	2
BGB	14
Przepisy unifikacyjne – II RP	
Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r.	1
Kodeks zobowiązań z 1933 r.	97
Kodeks handlowy z 1934 r.	284
Prawo o stowarzyszeniach z 1932 r.	39
Przepisy unifikacyjne – lata 1945/1946	
Prawo osobowe	3
Prawo małżeńskie	64
Prawo o aktach stanu cywilnego	4
Prawo rodzinne	161
Prawo opiekuńcze	124
Prawo małżeńskie majątkowe	8
Prawo spadkowe	150
Prawo rzeczowe	1066
Przepisy ogólne prawa cywilnego	3
Reforma rolna i przepisy nacjonalizacyjne	
Dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej z 1944 r.	52
Dekret o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa z 1944 r.	14
Ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z 1946 r.	14
Dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 1946 r.	42
Ustawa o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki z 1950 r.	9
Ustawa o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym z 1958 r.	9

⁹ Dane zawarte w tabelach obrazują stan na początek lipca 2014 r.

Tabela 2. Orzeczenia Sądu Najwyższego

Źródło prawa	Liczba spraw
Przepisy XVIII- i XIX-wieczne	
Kodeks Napoleona	17
Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego	1
ABGB	5
BGB	16
Przepisy unifikacyjne – II RP	
Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r.	4
Kodeks zobowiązań z 1933 r.	72
Kodeks handlowy z 1934 r.	15
Prawo o stowarzyszeniach z 1932 r.	1
Przepisy unifikacyjne – lata 1945/1946	
Prawo osobowe	1
Prawo małżeńskie	1
Prawo o aktach stanu cywilnego	1
Prawo rodzinne	3
Prawo opiekuńcze	1
Prawo małżeńskie majątkowe	2
Prawo spadkowe	15
Prawo rzeczowe	64
Przepisy ogólne prawa cywilnego	4
Reforma rolna i przepisy nacjonalizacyjne	
Dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej z 1944 r.	81
Dekret o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa z 1944 r.	25
Ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z 1946 r.	15
Dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 1946 r.	66
Dekret o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych z 1948 r.	2
Dekret o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych z 1949 r.	7
Ustawa o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki z 1950 r.	3
Ustawa o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym z 1958 r.	3

Tabela 3. Orzeczenia sądów administracyjnych

Źródło prawa	Liczba spraw
Przepisy XVIII- i XIX-wieczne	
Kodeks Napoleona	30
Zwód Praw	3
Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego	1
Prawo hipoteczne z 1818 r. i 1825 r.	8
ABGB	1
BGB	130
Przepisy unifikacyjne – II RP	
Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r.	6
Kodeks zobowiązań z 1933 r.	37
Kodeks handlowy z 1934 r.	930
Prawo o stowarzyszeniach z 1932 r.	39
Przepisy unifikacyjne – lata 1945/1946	
Prawo osobowe	4
Prawo małżeńskie	7
Prawo o aktach stanu cywilnego	10
Prawo rodzinne	3
Prawo opiekuńcze	3
Prawo małżeńskie majątkowe	5
Prawo spadkowe	25
Prawo rzeczowe	189
Prawo o księgach wieczystych	38
Przepisy ogólne prawa cywilnego	5
Reforma rolna i przepisy nacjonalizacyjne	
Dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej z 1944 r.	1531
Dekret o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa z 1944 r.	237
Ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z 1946 r.	358
Dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 1946 r.	384
Dekret o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych z 1948 r.	10
Ustawa o przejściu na własność Państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych z 1948 r.	24
Dekret o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych z 1949 r.	717
Ustawa o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki z 1950 r.	19
Ustawa o przejęciu aptek na własność Państwa z 1951 r.	9
Ustawa o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym z 1958 r.	316

Chcemy podkreślić, że liczby przytoczone w tabelach nie są całkowicie precyzyjne. Po pierwsze, przy wyszukiwaniu jesteśmy uzależnieni od słownictwa używanego przez sądy, które nie zawsze jest precyzyjne¹⁰. Po drugie, w jednym orzeczeniu sąd powołuje się nierzadko na kilka historycznych podstaw prawnych – jedno orzeczenie może być więc ujęte w tabeli kilkukrotnie pod różnymi aktami prawnymi. Podkreślamy także, że oczywiście nie zostały w tabelach uwzględnione wszystkie historyczne źródła prawa. Tabele zawierają tylko niektóre z nich, tak aby odzwierciedlały one badany problem¹¹.

W dalszych etapach naszych badań będziemy weryfikować internetowe bazy danych oraz uzupełniać je o kwerendę archiwalną w poszczególnych sądach, zwłaszcza tych I instancji. Chcemy także sięgnąć po dane gromadzone przez adwokatów i radców prawnych. W dalszej perspektywie planujemy wszechstronną analizę orzeczeń pod kątem różnych kryteriów (np. geograficznych); mamy też zamiar zbadać, na ile rozstrzygnięcia różnych sądów w podobnych sprawach są zbieżne. Wymagać to będzie co najmniej kilkuletniej pracy.

Po przedstawieniu uwag ogólnych chcieliśmy przytoczyć kilka przykładów interesujących bądź ze względu na stan prawny, bądź na stan faktyczny.

2. Pierwsza sprawa była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Toruniu w czerwcu 2013 r., na skutek apelacji wniesionej od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu¹². Jako jedną z podstaw prawnych sąd wskazał bardzo stare – XVIII-wieczne źródło prawa. Sprawa dotyczyła zainstalowanych na ścianie prywatnego budynku czterech odciągów trakcji tramwajowej. Właściciel nabytego w 2006 r. budynku zastał umocowane na jednej z jego ścian wspomniane odciągi – trzy z nich zainstalowała tam w 1897 r. dawno nieistniejąca spółka prywatna, która uruchamiała pierwszą trakcję tramwajową w mieście, czwarty odciąg zamontowany został w 2004 r. W trakcie elektryfikacji miasta w 1897 r. musiały być niewątpliwie dokonywane jakieś uzgodnienia co do zasad korzystania ze ściany budynku, do którego przymocowano odciągi trakcji, które się jednak w żadnej postaci nie zachowały. W 2007 r. między właścicielem nieruchomości a Miejskim Zakładem Komunikacji Sp. z o.o. zostało spisane porozumienie dotyczące odciągów trakcji tramwajowej, gdzie w punkcie 2 zaznaczono, że właściciel nieruchomości oczekuje przynajmniej dwukrotnego w ciągu roku zorganizowania prac wysokościowych (dotyczyło to przede wszystkim usuwania sopli lodu z nieruchomości); w przypadku niewywiązywania się z tego porozumienia mogło być ono zerwane w trybie natychmiastowym. W punkcie 1 porozumienia ustalono też warunki zainstalowania dodatkowego odciążu oraz wskazywano, że powinno być zawarte kolejne porozumienie w zakresie rekompensaty za zainstalowanie na nieruchomości odciągów trakcji tramwajowej. Do 2009 r. nie było żadnych nieporozumień co do wykonywania na nieruchomości prac na wysokości.

¹⁰ Na przykład w orzeczeniach sądy czasami używają terminu „Zwód Praw”, a czasami „Zbiór Praw”. Kodeks cywilny austriacki z 1811 r. raz cytowany jest jako „ABGB”, raz jako „kodeks cywilny austriacki”, innym razem jako „Powszechna Księga Ustaw Cywilnych” lub nawet omyłkowo jako „AGBG” (postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2012 r., I CSK 220/12).

¹¹ Na przykład w portalu orzeczeń sądów administracyjnych 10 orzeczeń zostało poświęconych galicyjskiej ustawie o wywłaszczeniach na rzecz kolei, a trzy orzeczenia dotyczą pruskiej ustawy o wywłaszczeniach nieruchomości z 1874 r. Wyroków związanych z pojedynczymi historycznymi aktami prawnymi jest mnóstwo.

¹² Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu, VIII Wydział Cywilny Odwoławczy, sygn. akt VIII Ca 239/13.

W 2010 r. miasto przejęło sieć tramwajową, a zarządzanie nią należało do Zarządu Dróg Miejskich. Kiedy właścicielka nieruchomości wystąpiła z prośbą o wyłączenie trakcji w celu usunięcia sopli z dachu nieruchomości, ponieważ straż miejska zagroziła jej mandatem, uzyskała informację, jak ma postąpić, aby takie wyłączenie nastąpiło, oraz że zostanie obciążona kosztami za wyłączenie linii tramwajowej. Nowy zarządca nie wykazał żadnej gotowości do wykonania owych prac wysokościowych, tak jak to było za czasów spółki. Nie doszło też do zawarcia jakiegokolwiek porozumienia odnośnie do zasad współpracy w zakresie utrzymywania przyłączy linii tramwajowej na budynku.

W styczniu 2011 r. właścicielka nieruchomości wezwała miasto do podjęcia działań w celu wyłączenia linii tramwajowej w związku z koniecznością usunięcia sopli. W odpowiedzi otrzymała tylko pisemną informację, co powinna zrobić przed przystąpieniem do robót na wysokościach przy budynku. W tej sytuacji właścicielka wypowiedziała porozumienie z lutego 2007 r. i wystąpiła do sądu, który uznał, że roszczenie zostało oparte na art. 222 §2 k.c., uznał je i nakazał miastu usunięcie odciągów z budynku na jego koszt.

Od tego wyroku miasto złożyło apelację, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu m.in.:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 292 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przesłanką zasiedzenia określoną w tym przepisie jest samoistne posiadanie służebności, podczas gdy nie jest ono wymagane do zasiedzenia;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na założeniu, że zawarcie w 2007 r. porozumienia co do zasad korzystania z nieruchomości powoda w zakresie odciągów niweczy skutki zasiedzenia dokonanego w 1977 r.;
- naruszenie art. 65 §2 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli stron porozumienia z 2007 r. w sytuacji, gdy prawidłowa wykładnia powinna prowadzić do uznania, że jedynie w przypadku zamocowania kolejnych odciągów porozumienie o rekompensacie za zainstalowanie odciągów będzie konieczne;
- a dodatkowo: naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy egzekucja roszczenia powoda doprowadzi do paraliżu komunikacyjnej sieci tramwajowej miasta.

Zasadniczy zarzut apelacji polegał więc przede wszystkim na nieuznaniu przez Sąd Rejonowy, iż doszło do zasiedzenia służebności gruntowej, podczas gdy w ocenie strony skarżącej postępowanie dowodowe wykazało zasadność zarzutu zasiedzenia. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko skarżącej, iż doszło do zasiedzenia służebności trzech odciągów na nieruchomości powoda.

Co do terminu, w którym nastąpiło zasiedzenie służebności polegającej na korzystaniu z nieruchomości (budyńku), sąd wskazał, że w dacie umocowania trzech odciągów obowiązywał na terenie Grudziądza Landrecht pruski. Wyróżniał on służebności ustawowe oraz takie, które powstawały na podstawie umowy, a także skutek zadłużenia. Nabycie służebności na podstawie umowy lub zasiedzenia nie wymagało wpisu do księgi gruntowej, jeżeli wykonywanie służebności było widoczne dla właściciela nieruchomości i osób trzecich.

Od początku 1900 r. zaczął obowiązywać BGB, który zawierał nowoczesną regulację służebności gruntowych. Przedmiotem takiej służebności mogła być nieruchomości, prawo zabudowy albo inne prawo do gruntu podobne. Zasadniczym sposobem kreowania służebności gruntowej było zawarcie umowy w formie aktu notarialnego oraz dokonanie prawotwórczego wpisu do księgi gruntowej. Służebność gruntowa mogła także powstać wskutek zasiedzenia, ale jedynie tabularnego. Jeżeli więc była wpisana do księgi gruntowej, lecz bezpodstawnie, można ją było nabyć przez zasiedzenie po trzydziestu latach jej posiadania. Nie było zatem możliwości zasiedzenia służebności gruntowych niewpisanych do księgi wieczystej.

Z kolei prawo rzeczowe z 1946 r. uwzględniało możliwość powstania służebności gruntowej przez zasiedzenie. Dekret ten przewidywał zasiedzenie księgowo oraz pozaksięgowo służebności gruntowych. W pierwszym przypadku do zasiedzenia służebności wymagany był bezpodstawny wpis służebności do księgi wieczystej oraz posiadanie służebności przez dziesięć lat (dobra wiara) albo dwadzieścia lat (zła wiara). Do pozaksięgowego zasiedzenia służebności gruntowej wymagane było posiadanie służebności polegające na korzystaniu z trwałego oraz widocznego urządzenia przez dwadzieścia lat (dobra wiara) albo trzydzieści lat (zła wiara).

Jeżeli zatem zasiedzenie służebności gruntowej rozpoczęło się przed wejściem w życie prawa rzeczowego z 1946 r., stosowane były od momentu wejścia w życie dekretu przepisy tego prawa. Jednakże jeżeli przed wejściem w życie prawa rzeczowego istniały okoliczności, które według tego prawa prowadziłyby do zasiedzenia, a było to wykluczone według przepisów dotychczasowych (jak w omawianej sprawie, gdzie brak dowodów na to, że służebność była wpisana do księgi wieczystej, w związku z tym zasiedzenie nie mogło nastąpić w okresie obowiązywania BGB), termin zasiedzenia biegnący od dnia wejścia w życie prawa rzeczowego ulegał skróceniu o okres, przez który ten stan rzeczy istniał, jednak najwyżej o połowę.

W zaborze pruskim dopuszczalne było jedynie księgowo zasiedzenie służebności. Pozaksięgowo posiadanie służebności przed wejściem w życie prawa rzeczowego mogło doprowadzić do jej zasiedzenia, jeżeli była spełniona przesłanka urządzenia trwałego i widocznego. Termin zasiedzenia liczony był od wejścia w życie prawa rzeczowego, lecz ulegał skróceniu, nie więcej jednak niż o połowę, a czas posiadania przed wejściem w życie tego aktu.

Skoro bieg zasiedzenia rozpoczął się w omawianej sprawie już w 1897 r., to zasiedzenie służebności gruntowej nastąpiło po upływie 15 lat (połowa trzydziestoletniego terminu zasiedzenia) od dnia wejścia w życie dekretu – prawo rzeczowe, czyli w dniu 1 stycznia 1962 r.

Co do czwartego odciągu, zamontowanego w 2007 r., nie jest możliwe stwierdzenie zasiedzenia służebności.

Interesujące są rozważania sądu dotyczące powołania się przez miasto na art. 5 k.c., który został oddalony. Sąd stwierdził, że może korzystać z tej podstawy przy rozstrzygnięciu sporów związanych z szeroko rozumianą własnością tylko wyjątkowo. Ponadto uznał, że miasto nie powinno wykorzystywać instytucji przewidzianej w tym przepisie w sytuacji, gdy samo nie zachowywało się lojalnie wobec właściciela nieruchomości. W interesie miasta jest bowiem współdziałanie z właścicielem w kwestiach dotyczących

właściwego stanu nieruchomości obciążonej służebnością, gdyż służy to mieszkańcom i zapewnia miastu prawidłowe korzystanie ze służebności.

W związku z tym sąd nakazał w terminie trzech miesięcy usunięcie czwartego odciążenia i oddalił powództwo co do pozostałych trzech odciążenia.

3. Kolejna sprawa dotyczyła stwierdzenia nabycia spadku po zmarłym mieszkańcu Włocławka (J.L.) i jego córkach¹³. Cała rodzina – rodzice wraz z dwiema małymi córkami – została wywieziona z getta w 1942 r. w celu eksterminacji. Daty śmierci członków rodziny nie wynikały z aktów zgonu, lecz zostały one ustalone w postępowaniu o uznaniu za zmarłego. W stosunku do rodziców w 1948 r. zapadło orzeczenie uznające ich za zmarłych z dniem 31 sierpnia 1942 r. Data zgonu obu córek została ustalona na dzień 9 maja 1946 r. W chwili śmierci jedna z córek miała 7, a druga 14 lat.

Rozpoznający sprawę w I instancji Sąd Rejonowy we Włocławku wskazał, że do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy (art. LI przepisów wprowadzających Kodeks cywilny z 1964 r.). Ostatnim stałym miejscem zamieszkania spadkodawcy i jego rodziny był Włocławek. Na jego obszarze do końca 1946 r. obowiązywał Kodeks Napoleona. Zgodnie z art. 731 K.N. w pierwszej kolejności do dziedziczenia powołane były dzieci spadkodawcy i ich zstępni. Jeżeli do spadku dochodziły tylko dzieci spadkodawcy, dziedziczyły w częściach równych (art. 745 K.N.). Zgodnie z tymi przepisami Sąd Rejonowy ustalił, że spadek po zmarłym spadkodawcy nabyły w drodze dziedziczenia ustawowego jego córki – każda po 1/2.

Jak wcześniej wspomniano, córki spadkodawcy uznane zostały za zmarłe w tym samym dniu – 9 maja 1946 r. W tej dacie nie obowiązywały już przepisy Kodeksu Napoleona określające porządek dziedziczenia osób, które zmarły jednocześnie (art. 720–722). Dlatego też siostry nie mogły po sobie wzajemnie dziedziczyć¹⁴. W chwili ich śmierci nie żyli również już ich rodzice. W takim wypadku Kodeks Napoleona przewidywał dziedziczenie dalszych krewnych bocznych spadkodawcy, zarówno w linii ojczyściej, jak i macierzystej (art. 753 K.N.). Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny z 1964 r. przewidują jednak, że normy k.c. o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa należy stosować do wszelkich spadków otwartych przed dniem 1 stycznia 1947 r., jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki były wakuujące, a postępowanie w ich sprawie nie zostało prawomocnie zakończone (art. LIV). Na podstawie Kodeksu Napoleona sąd uznał więc spadek za wakuujący, na podstawie zaś polskiego Kodeksu cywilnego orzekł, iż spadek ten przypada Skarbowi Państwa, a nie krewnym bocznym.

Kodeks Napoleona uznawał spadek za wakuujący w sytuacji, gdy po upływie terminów do spisania inwentarza i do namysłu nikt się po spadek nie zgłosił, jeżeli nie było znanego następcy lub też znani spadkobiercy zrzekli się spadku (art. 811). Prawo wybo-

¹³ Postanowienie Sądu Okręgowego we Włocławku, I Wydział Cywilny, z dnia 17 października 2013 r., I Ca 94/13, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$N/15103000000503_I_Ca_000094_2013_Uz_2013-10-17_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/$N/15103000000503_I_Ca_000094_2013_Uz_2013-10-17_001) (dostęp: 23.06.2014).

¹⁴ Poprzednio obowiązujące przepisy Kodeksu Napoleona zawierały system domniemań prawnych pozwalających na kazuistycznie rozstrzygnięcie o chwili śmierci osób zmarłych jednocześnie w zależności od wieku i płci zmarłych. Zgodnie z art. 721, jeżeli ci, którzy razem zginęli, mieli mniej niż po 15 lat, należało domniemywać, że przeżył najstarszy (por. *Prawo cywilne obowiązujące na obszarze b. Kongresowego Królestwa Polskiego z dodaniem, ustaw uzupełniających i związkowych oraz orzecznictwa sądów kasacyjnych*, Warszawa 1923, s. 229).

ru stanowiska wobec spadku (jego przyjęcia lub zrzeczenia się) ulegało przedawnieniu z upływem najdłuższego okresu przedawnienia praw nieruchomości, tj. z upływem 30 lat (art. 789 w zw. z art. 2262). Sąd przyjął, że w okresie II Rzeczypospolitej w orzecznictwie i doktrynie panował zgodny pogląd, że spadkobierca, który w ciągu 30 lat nie złoży oświadczenia o spadku, traci swe prawa do niego¹⁵. Celem przepisów o spadkach wakujących była bowiem likwidacja niekorzystnych z punktu widzenia gospodarczego stanów faktycznych polegających na tym, że spadki przez wiele lat nie pozostawały we władaniu spadkobierców. Zdaniem ustawodawcy, jeśli spadkobiercy nie wykazują zainteresowania spadkiem, to wówczas z konieczności spadek powinien być przyjęty, jako wakujący, przez Skarb Państwa¹⁶.

W opisywanej sprawie uczestnicy – krewni boczni spadkobiercy – nie wykazali, że w ciągu 30 lat od dnia otwarcia spadku złożyli oświadczenie o jego przyjęciu. Z wyjaśnień jednego z uczestników wynikało jedynie, że siostra spadkodawcy w 1955 r. dowiedziała się o śmierci swojego brata, jego żony i dzieci. Dlatego też sąd I instancji uznał spadek za wakujący i stwierdził nabycie go przez państwo.

Od orzeczenia apelację wnieśli – jak można się domyślać – krewni boczni spadkodawcy, niezadowoleni z wyniku sprawy. Wskazywali, iż w ich ocenie spadek może zostać uznany za bezdziedziczny, gdy zostaną spełnione łącznie dwie przesłanki: brak stawiających się po upływie czasu wskazanego w Kodeksie Napoleona oraz brak znanych dziedziców. Kodeks Napoleona przewidywał, że przyjęcie spadku mogło nastąpić także w sposób dorozumiany, a spadek objęty nie mógł być poczytany jako spadek wakujący (bezdziedziczny). Skoro przyjęcie spadku wprost (bezw warunkowo) nie wymagało od dziedzica żadnych działań, to Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że na spadkobiercach ciążył obowiązek złożenia oświadczenia w przedmiocie przyjęcia lub zrzeczenia się praw do spadku.

Sąd Okręgowy we Włocławku jednak apelację oddalił. Wskazał, że sam fakt istnienia spadkobierców ustawowych nie wyklucza uznania spadku za bezdziedziczny. Przeciwnie, przepis Kodeksu Napoleona został ustanowiony właśnie na potrzeby sytuacji, gdy spadkobiercy ustawowi nie zgłaszali swoich praw. Gdyby więc uznać twierdzenia apelujących, instytucja spadku bezdziedzicznego nie miałaby racji bytu. Skarb Państwa wówczas dziedziczyłby tylko w sytuacji, gdy wyczerpałby się krąg spadkobierców ustawowych. Bezsporną okolicznością w sprawie było to, że obowiązki spadkobierców – w szczególności sporządzenie spisu inwentarza – nie zostały wypełnione. Krewni boczni nie byli wnioskodawcami w powyższej sprawie, a zgłosili się dopiero, gdy w niniejszej sprawie ukazały się ogłoszenia w prasie. Przez 30 lat nie podjęli żąd-

¹⁵ W tym zakresie sąd powołał się na pracę Fryderyka Zolla (*idem*, *Prawo Cywilne*, t. IV, *Prawo familijne i spadkowe*, Poznań 1933, s. 293). W kontekście rozpatrywanej sprawy warto zauważyć, że w doktrynie francuskiej poglądy nie były już tak jednolite. Część autorów uważała, że przedawnienie nie biegnie przeciwko dziedzicom, którzy nie wiedzą, że spadek przypadł na ich korzyść (por. *Prawo spadkowe, testamenty, darowizny obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym. Podręcznik dla studentów IV kursu prawa opracowany na podstawie wykładów uniwersyteckich i dzieł M. Planiola*, Warszawa 1938–1939, s. 21). Odmienne poglądy doktryny pogodziło jednak orzecznictwo, które przyjmowało jednolicie, że spadkobierca, który w ciągu 30 lat nie dokonał odpowiednich czynności, tracił prawa do przyjęcia spadku (*Prawo spadkowe...*, s. 21; *Prawo cywilne obowiązujące...*, s. 244, 506).

¹⁶ Uzasadnienie uchwały SN z 18.11.1966 r., III CZP 89/66, OSNC 1967/4/62; uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego we Włocławku, I Ca 94/13.

nych czynności dotyczących spadku (wskazanych w art. art. 789 i 2262 K.N.). Termin ten upłynął bezskutecznie w dniu 9 maja 1976 r., a oświadczenie spadkobierców ustawowych o przyjęciu spadku zostało złożone już po jego upływie¹⁷.

Skarb Państwa może więc także współcześnie stać się właścicielem majątku na podstawie Kodeksu Napoleona, i to nie tylko na podstawie sławnego art. 713¹⁸.

4. Ostatni przykład dotyczy ciekawego stanu faktycznego. Potomek rodu Krasińskich wniósł o zwrot przez Muzeum w Liwie kolekcji obrazów – portretów sarmackich, które znajdowały się do wybuchu II wojny światowej na zamku Ossolińskich w Sterdyni.

Pałac w Sterdyni należał do rodu Krasińskich od 1809 do 1944 r.¹⁹ Jedną z cenniejszych ozdób pałacu była kolekcja sarmackich portretów członków rodziny poprzednich właścicieli – Ossolińskich²⁰. Po wybuchu II wojny światowej Krasińskim udało się wyjechać za granicę. Majątek w Sterdyni zaś pozostawili pod opieką administratora – Władysława Dytla. W 1939 r. pałac zajęli Niemcy – oddziały Wehrmachtu stacjonowały tam przez dwa lata. W tym czasie Władysław Dytel pozostał nadal w majątku w Sterdyni – posiadając niemieckie pochodzenie i biegle władając językiem niemieckim, pozyskał zaufanie okupantów. Równolegle zaś współpracował z lokalnymi oddziałami Armii Krajowej. Niestety, wkrótce po wejściu do Sterdyni wojsk sowieckich w sierpniu 1944 r. został on aresztowany. Wraz z innymi członkami AK wywieziono go do łagru w Boranowiczach, gdzie zmarł z głodu²¹. Portrety Ossolińskich zostały wyjęte z ram, a ich dalszy los jest nieznyany aż do 1966 r., kiedy to zostały odnalezione przez kustosza muzeum w Liwie²².

¹⁷ Uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego we Włocławku, I Ca 94/13.

¹⁸ Por. postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2012 r., I CSK 220/12 (Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna. Zbiór Dodatkowy 2013 B, poz. 41), wyrok SN z dnia 20 września 2012 r., IV CSK 46/12 (niepubl.), uchwałę SN z dnia 27 czerwca 2013 r., III CZP 29/13, <http://www.sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20CZP%2029-13.pdf> (dostęp: 10.03.2014).

¹⁹ Sterdyń przeszła w ręce rodziny Krasińskich poprzez małżeństwo zawarte w 1809 r. między Emilią – córką Stanisława Ossolińskiego – a Józefem Wawrzyńcem Krasińskim (H. Małachowicz, *Cztery portrety z Galerii Ossolińskich w Sterdyni*, „Kronika Zamkowa” 2009, nr 1–2, s. 53).

²⁰ Galeria obrazów powstała w Sterdyni prawdopodobnie w latach 70. XVII w. Składały się na nią całopostaciowe portrety rodziny Ossolińskich i Załuskich (H. Małachowicz, *Cztery portrety...*, s. 53). Członkowie tych rodów zostali przedstawieni w pełnych godnościach, wraz z atrybutami piastowanych godności i urzędów, z szablą przy boku. Niemal wszystkie postacie noszą tradycyjne polskie stroje – kontusze i żupany, fryzury według polskiej mody i długie wąsy. Najsłynniejszym obrazem z kolekcji jest portret Maksymiliana Franciszka Ossolińskiego z trzema synami (do niedawna portret ten był identyfikowany jako wizerunek jego ojca – Zbigniewa Ossolińskiego, zob. Muzeum Narodowe w Warszawie, *Portret Polski XVII i XVIII wieku. Katalog wystawy*, Warszawa 1977, nr kat. 38). Obraz ten był wielokrotnie przedstawiany w publikacjach, wystawiany na wielu wystawach w Polsce i za granicą jako klasyczny przykład sarmatyzmu w sztuce, <http://www.liw-zamek.pl/index.php?page=tresc&id=7> (dostęp: 11.07.2014).

²¹ R. Kowalski, *Historia pałacu*, <http://www.nadbuzanskie.republika.pl/palac%20ossolinski%20sterdyni.htm> (dostęp: 11.06.2014).

²² H. Małachowicz wskazuje, że kustosz Marian Jakubik odnalazł w tym roku obrazy na strychu w pałacu w Sterdyni i po konserwacji zakończonej w 1967 r. przeniósł je do muzeum w Liwie (*idem*, *Cztery portrety...*, s. 61, przypis 11). W opisywanej poniżej sprawie sądy zaś ustaliły, że kustosz odnalazł je na strychu nie pałacu, lecz miejscowej szkoły, po uzyskaniu informacji od jednego z mieszkańców (uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 lipca 2007 r., III CSK 86/07, s. 3). R. Kowalski wskazuje, że obrazy Ossolińskich zostały wykupione przez pracownika muzeum w Liwie od szabrowników „za niewielkie pieniądze” (*idem*, *Historia...*). Jedynym niewątpliwym faktem jest więc odnalezienie kilkunastu obrazów w 1966 r.

Po wojnie posiadłość na mocy dekretu o reformie rolnej²³ została przejęta przez państwo wraz z całym wyposażeniem czy – jak to określono – wraz z inwentarzem. W 1950 r. ruchomości, które znajdowały się w zamku, jako mienie upaństwowione zostały przejęte przez Gminną Radę Narodową w Sterdyni²⁴. Nie udało się ustalić, jakie dokładnie ruchomości znajdowały się w pałacu w momencie nacjonalizacji. Zabudowania dworskie przekształcono w budynki użyteczności publicznej. Początkowo funkcjonowało tam gimnazjum, później ośrodek zdrowia. W jednym z apartamentów utworzono izbę porodową, dlatego większość mieszkańców Sterdyni szczyli się tym, że urodziła się w pałacu²⁵.

Rodzina Krasieńskich w obawie przed prześladowaniami ze strony władz komunistycznych nie powróciła do Polski po wojnie. Syn ostatniego właściciela pałacu w Sterdyni, J. Krasieński, przyjechał do Polski dopiero w 1979 r., jednak na krótko. Na stałe powrócił do kraju dopiero w 1990 r. Po powrocie wystąpił on o zwrot kilkunastu obrazów znajdujących się uprzednio w Sterdyni oraz o odszkodowanie za 10 brakujących obrazów z kolekcji²⁶.

Rozpoznając powyższą sprawę, Sąd Okręgowy uznał, że obrazy te stanowiły rzeczy porzucone bez zamiaru wyzbycia się ich własności i w związku z tym ich własność nabył Skarb Państwa po upływie terminu do odebrania tych rzeczy (art. 183 §1 k.c. i 184 §1 k.c.)²⁷. Zgodnie z k.c., rzeczy mające wartość naukową lub artystyczną, które nie zostaną przez uprawnionego odebrane w ciągu roku od dnia wezwania go przez właściwy organ, a w razie niemożności wezwania – w ciągu dwóch lat od ich znalezienia, stają się własnością Skarbu Państwa (art. 187). Ponieważ obrazy zostały odnalezione w 1966 r., okres na ich odebranie powinien upłynąć najpóźniej z końcem 1968 r. Sąd I instancji przyjął jednak – opierając się na orzecznictwie Sądu Najwyższego²⁸ – że do końca 1989 r. trwał „stan zawieszenia funkcjonowania organów państwa”²⁹. Upływ terminu nastąpił więc 31 grudnia 1991 r. i wówczas to Skarb Państwa nabył własność obrazów w drodze przemilczenia.

Powodowi nie udało się udowodnić, iż w posiadaniu rodziny Krasieńskich znajdowało się 10 pozostałych obrazów i że zostały one przejęte na własność Skarbu Państwa. Sąd Okręgowy nie uwzględnił więc jego roszczenia o zasądzenie odszkodowania z tego tytułu wobec nieudowodnienia szkody. J. Krasieński wniósł apelację od wyroku. Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy, przyjął, że po opuszczeniu Sterdyni przez rodzinę Krasieńskich kolekcja obrazów została przywłaszczona lub skradziona, w związku z czym nabycie własności tych obrazów na podstawie art. 183 k.c. i 184 k.c. oraz 187 k.c. nie mogło nastąpić na rzecz jakiegokolwiek podmiotu. Sąd II instancji stwierdził, że uzyskanie prawa własności na podstawie art. 183 k.c., 184 k.c. i 187 k.c. może dotyczyć

²³ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. z 1944 r., Nr 4, poz. 17).

²⁴ Uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 lipca 2007 r..., s. 2.

²⁵ *Gmina Sterdyń od czasów najdawniejszych*, Sterdyń 2012, s. 21; <http://www.parkiotwock.pl/index.php/najciekawsze-objekty-npk/479-palacyk?showall=1&limitstart> (dostęp: 23.06.2014).

²⁶ Uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 lipca 2007 r..., s. 2–3.

²⁷ *Ibidem*, s. 3.

²⁸ Sąd Okręgowy powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1997 r. (II CKN 78/96, Lex nr 55387).

²⁹ Uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 lipca 2007 r..., s. 3–4.

jedynie rzeczy zagubionych, a więc ruchomości, nad którymi właściciel wbrew swej woli utracił władztwo, a które jednocześnie nie znalazły się we władztwie innej osoby ani nie stały się rzeczami niczyimi. Nie może natomiast odnosić się do rzeczy skradzionych bądź przywłaszczonych przez inną osobę. Skarb Państwa nie mógł więc uzyskać własności spornych obrazów w drodze przemilczenia. Nie mógł też stać się ich właścicielem na podstawie przepisów dekretu o reformie rolnej, gdyż dotyczył on wyłącznie nieruchomości³⁰. Sąd Apelacyjny przychylił się więc do żądania J. Krasieńskiego dotyczącego zwrotu 13 obrazów przez muzeum w Liwie. Sąd uznał, iż rodzina Krasieńskich nigdy nie utraciła własności tych dzieł sztuki, muzeum zaś nie przysługiwało żadne skuteczne względem właścicieli uprawnienie do władania nimi, w szczególności powstałe w wyniku nabycia ich własności od Skarbu Państwa³¹.

Tym razem od wyroku odwołało się muzeum. Sąd Najwyższy wskazał, że w chwili odnalezienia obrazów przez pracownika muzeum obowiązywał art. 187 k.c. Zastąpił on poprzednio obowiązujące w tym zakresie przepisy prawa rzeczowego³² i przepisy o likwidacji niepojętych depozytów³³. Natomiast do 31 grudnia 1946 r. na terenach, na których leżała Sterdyń, obowiązywał Kodeks Napoleona, który przewidywał odrębne unormowania dla rzeczy zagubionych (art. 717 K.N.)³⁴. W ocenie Sądu Najwyższego jednak ani przepisy Kodeksu Napoleona, ani późniejsze przepisy dotyczące zgubionych przedmiotów nie znajdowały w niniejszej sprawie zastosowania. Sąd II instancji bowiem trafnie przyjął, że Skarb Państwa nie nabył własności na ich podstawie, bowiem w okolicznościach rozpatrywanej sprawy w ogóle nie było przesłanek do stosowania tych przepisów³⁵. Trudno przyjąć, że ostatni właściciel Sterdyni zgubił czy porzucił przedmiotowe obrazy. Wprost przeciwnie – zapewnił im taką ochronę, jaką w danych okolicznościach mógł – pozostawiając je wewnątrz pałacu, pod opieką administratora. Fakt, że administrator zmarł, a obrazy zaginęły, nie był wynikiem niefrasobliwości właściciela, lecz wojennej zawieruchy³⁶.

5. Reasumując, przedstawione tu przykłady są wyłącznie ilustracją skomplikowanej problematyki związanej z koniecznością przynajmniej dobrej znajomości źródeł prawa sięgającej co najmniej do XIX w. Z jednej strony oznacza to, że niezbędne stają się badania dotyczące samego zjawiska, z drugiej zaś uzasadnia potrzebę takiego skonstruowania programów studiów prawniczych, aby znalazły się w nich przedmioty zapewniające znajomość historycznych źródeł prawa.

³⁰ *Ibidem*, s. 5.

³¹ *Ibidem*.

³² Por. art. 64 i 66 prawa rzeczowego – dekret z dnia 11 października 1946 r. (Dz.U. z 1946 r., Nr 57, poz. 319).

³³ Por. art. 4 i art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 18 września 1954 r. o likwidacji niepojętych depozytów i nieodebranych rzeczy (Dz.U. z 1954 r., Nr 41, poz. 184).

³⁴ Uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 lipca 2007 r..., s. 9.

³⁵ *Ibidem*, s. 11.

³⁶ *Ibidem*, s. 10.

Bibliografia

Opracowania

- Gmina Sterdyń od czasów najdawniejszych*, Sterdyń 2012.
- Kowalski R., *Historia palacu*, <http://www.nadbuzanskierepublika.pl/palac%20ossolinskich%20w%20sterdyni.htm> (dostęp: 11.06.2014).
- Lityński A., *Wyrok na „kodeks” PSZ w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8, Katowice.
- Lityński A., *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej w związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, z. IX, cz. 2.
- Małachowicz H., *Cztery portrety z Galerii Ossolińskich w Sterdyni*, „Kronika Zamkowa” 2009, nr 1–2.
- Maziarz J., *Biegły sądowy z zakresu historii prawa*, Kraków 2014.
- Moszyńska A., Naworski Z., *Użyteczność historii prawa dla współczesnego wymiaru sprawiedliwości*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, z. XVII.
- Portret Polski XVII i XVIII wieku. Katalog wystawy*, Warszawa 1977.
- Prawo cywilne obowiązujące na obszarze b. Kongresowego Królestwa Polskiego z dodaniem, ustaw uzupełniających i związkowych oraz orzecznictwa sądów kasacyjnych*, Warszawa 1923.
- Prawo spadkowe, testamenty, darowizny obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym. Podręcznik dla studentów IV kursu prawa opracowany na podstawie wykładów uniwersyteckich i dzieł M. Planiola*, Warszawa 1938–1939.
- Sądzą nas technicy prawa – wywiad z Januszem Niemcewiczem*, „Gazeta Wyborcza – Duży Format” z 23 października 2014 r.
- Zoll F., *Prawo Cywilne*, t. IV, *Prawo rodzinne i spadkowe*, Poznań 1933.